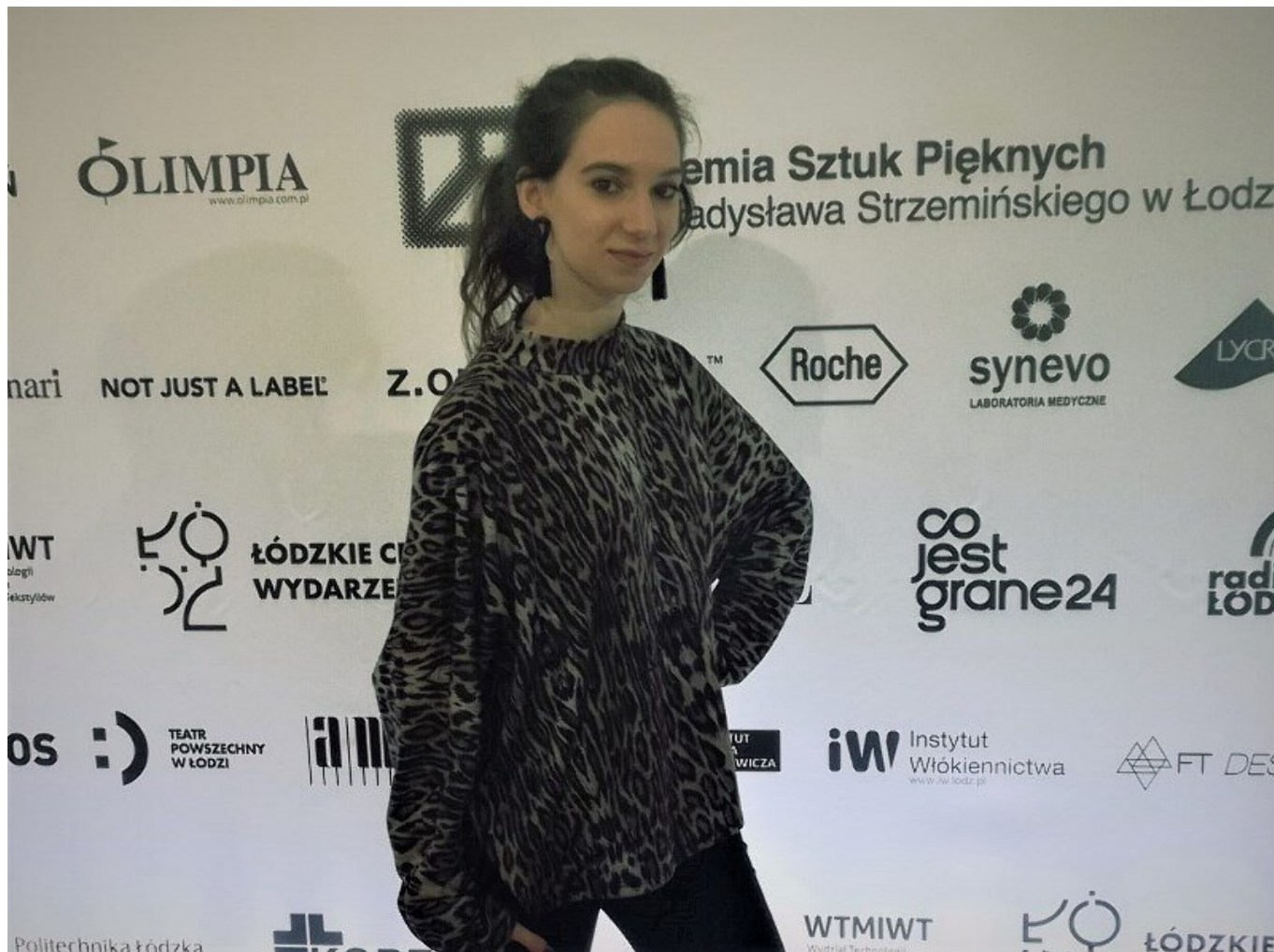


Zainspirowałam się słowami Alexandra McQueena

data aktualizacji: 2019.08.28 autor: Włodzimierz Szczepański



(fot. Nadesłane/ Piotr Górski)

Żyrardowianka, Klaudia Słojewska, aby dostać się na wymarzony kierunek, musiała pokonać liczną konkurencję. Nie tylko musiała dobrze rysować i malować, ale nauczyła się szyć. Dodaje, że jest świadoma, iż to początek rywalizacji w tym zawodzie. Słuchając jej trudno się oprzeć wrażeniu, że to osoba, która dopnie swego.

Klaudia ma dopiero 23 lata. Jeszcze niedawno jak wiele młodych osób stała przed wyborem zawodu. Świat mody owszem pociągał, ale nie należała do typu instagramowych blogerek modowych. Swoim wyborem zaskoczyła najbliższych.

– Kiedyś moi rodzice chcieli, abym zdawała na malarstwo. Chciałam robić jednak coś więcej, a pomysł na kierunek projektowanie ubioru przyszedł mi wraz z obejrzeniem pokazu mody prac dyplomowych ASP w Warszawie. Byłam zachwycona i czułam, że odnajdę się w tym zawodzie –

opowiada młoda żyrardowianka.



Od pomysłu przyszedł czas na realizację. Podkreśla, że od początku zdawała sobie sprawę z ogromu konkurencji. Zaczęło już na progu uczelni. Na jej kierunku – projektowanie ubioru w łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych przyjęto tylko 20 osób. Jednym z wyzwań było nauczenie się szycia.

- To bardzo ważne. Poznaje się tajniki tego zawodu, jak dobór tkanin, szycia. W świecie mody są przykłady osób, które zaczynały od tej strony kariery, jak Alexander McQueen. Natomiast innym przykładem jest Christian Dior, który tylko rysował projekt, a szycie już zlecał – opowiada Klaudia.

Zachwyty brytyjskim projektantem widać też w innych momentach rozmowy.

- Na pewno szukam kobiecości w stroju, chciałabym, aby kobiety przedstawiały się jako odważne. Zainspirowałam się słowami Alexandra McQueena, który powiedział, że chciałby, aby kobiety czuły się w jego ubraniach kobieco, ale jednocześnie odważnie i bardzo pewnie. Chciałabym wykreować podobny wizerunek – opowiada.

Podziwiany, ale nieszczęśliwy

Lee Alexander McQueen (ur. 17 marca 1969 w Lewisham, zm. 11 lutego 2010 w Mayfair) – brytyjski projektant mody, znany ze swoich niekonwencjonalnych projektów i taktyki szokowej. Najmłodszy z sześciorga rodzeństwa. Już w dzieciństwie szyl stroje dla swoich siostr. Jego projekty nosiły gwiazdy Rihanna, Björk i Lady Gaga. Czterokrotnie zdobył nagrodę Brytyjskiego Projektanta Mody Roku. W 2000 r. poślubił swojego partnera. W 2010 r. popełnił samobójstwo. Przyczyną targnięcia się na życie mogła być pogłębiająca się depresja.

Źródło: Wikipedia

Niedawno w Muzeum Lniarstwa pokazała część swoich prac. Przełożyło się to wymiar też czysto praktyczny.

- Mam zamówienia na bluzkę ze złotymi paskami – śmieje się.

Dodaje, że jej zawód należy do typu tych niepewnych, który wymaga dużo pracy. Dlatego skupiła się projektach, ale jednocześnie poznawaniu świat mody od kulis. Uczestniczyła w pokazach, ale nie jako modelka.

- U Mariusza Przybylskiego byłam odpowiedzialną za wydawanie stroju trzem modelom. Wszystko było dopięte organizacyjnie na ostatni guzik. Tablica ze zdjęciami, opisem stroju. A mimo wszystko czuło się presję czasu, dużo stresu. Próby zaczęliśmy o godzinie 9 rano z finałem o 21-ej. Bardzo wymagająca praca. Ciężko było na pokazie Anny Cichosz, gdzie garderoba była mała. Niewiele miejsca na zmianę stroju, szybkie zmiany ubiorów w takich warunkach trudno, aby nie powstało zamieszanie, nie ginęły elementy stroju. A tu apaszka, a tam za buty – wspomina Słojewska.

Przed nią wyzwanie. Przygotuje stroje na pokazy Miss Ziemi Żyrardowskiej. Myśli też nad rywalizacją w ogólnopolskim konkursie „Złota Nitka”. Organizowanym przez łódzką ASP. Nagroda pieniężna pozwala przygotować kolejny projekt jak chociażby laureatowi konkursu Adrianowie Krupie. On też wygrał Fashion Designer Awards 2019. Jest o nim głośno w świecie polskiej mody.

Młoda żyrardowianka natomiast krytycznie obserwuje modę męską.

- Mężczyźni skupiają się na modzie dla młodych osób i niestety muszę przyznać, że moda męska zaczyna upadać, ponieważ przypomina ona bardziej kobiece stroje, niż męskie. Jedyne pocieszenie jest takie, że większość ubrań pokazywanych na pokazach, nie jest do noszenia na co dzień. Są pokazywane po to, aby wzbudzić skrajne emocje, mieszane uczucia i przede wszystkim o nich mówić. To forma „skandalu” w świecie artystów – przekonuje.



Uważa, że powinni znaleźć się na rynku projektanci, którzy zwróciliby uwagę na stroje męskie poprzednich pokoleń i dodali im charyzmy. Czy podjęłaby modowej metamorfozy, tak popularnych w programach telewizyjnych?

- Jestem otwarta na wszelkie możliwości. My projektanci zajmujemy się strojem, ubranie musi być podczas pokazu przedstawione i to sam projektant ustala kogo, w co ubrać, to jest jak z wystawą sztuki, odbiorca czyta, jacy jesteśmy... przedstawiamy nasz indywidualizm - komentuje.

Dwóch wiernych „modeli” już ma.

- Najbardziej w moich działaniach wspiera mnie moja siostra i mój chłopak, który nie może się doczekać, aż będę próbować wspinać się jeszcze wyżej. Chciałabym pracować w dużej firmie odzieżowej, a z czasem otworzyć własną markę - dodaje z zapałem Klaudia.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/33042-zainspirowalam-sie-slowami-alexandra-mcqueena>